GAZETA

Wielkiego  Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 149. W Środę dnia 30. Czerwca. 1841.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się drugim kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi . . . . 1 Tal. 18¾ sgr.;
dla zamiejscowych zaś . . . . 2 Tal.

Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéj Monarchii.

Prenumerata egzemplarza na papierze kancellaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcéj od powyższéj ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Poznań, dnia 30. Czerwca 1841.

Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 23. Czerwca.

Bank Polski podaje do publicznéj wiadomości, że w dniu 16. (28.) b. m., od godziny 10 z rana, odbędzie się w Banku w obecności Kommissyi Umorzenia Długu Krajowego, Delegowanych od Kommissyi Rządowéj Przychodów i Skarbu, jakoteż domów handlowych S. A. Fraenkel i Epstein, włożenie do kół numerów Obligacyi Cząstkowych z pożyczki 150 milionów złotych seryi, które do szczegółowego losowania w r. b. przeznaczone zostały; samo zaś losowanie rozpocznie się w dniu 19. Czerwca (1. Lipca) r. b. od godziny 10. z rana, w temże samem miejscu i kontynuować się będzie dni następnych.

Minister Sekretarz Stanu Królestwa Polskiego, doniósł JO. Xięciu Generał-Feldmarszałkowi, pod dniem 13. (25.) Maja r. b., że N. Cesarz Jmć, na wstawienie się JO. Xięcia Generał-Feldmarszałka, Najwyżéj rozkazać raczył, wysłanemu na Syberyą na osiedlenie, jako implikowanemu w sprawie z powodu band zbrojnych włóczęgów, którzy się byli wkradli w roku 1833 do Królestwa Polskiego, Walentemu Karsznickiemu, dozwolić, jeżeli teraźniejsze jego sprawowanie się i sposób myślenia, przez zwierzchność miejscową będą pochwalone, powrócić do rodzinnego kraju.

Rada Administracyjna przez postanowienie

swe z dnia 13. (25.) Maja r. b.: mianowała JXiędza Baltazara Pruszyńskiego, dotychczasowego Kanonika honoralnego Kollegiaty Pułtuskiéj, Proboszcza w Gzach, Kanonikiem gremialnym tejże Kollegiaty Pułtuskiéj.

Francya.

Z Paryża, dnia 20. Czerwca.

Pogłoska, która onegdaj wieczorem w Londynie obiegała, krążyła też dzisiaj rano w Paryżu. Twierdzono, że Mehmed Ali postanowił nowych warunków Porty nie przyjmować i że znowu do zaczepnych działań się gotuje. Zdaje się wszelako, że pogłoska ta zawczesną.

Mianowanie Markiza Dalmacyi Posłem przy dworze Rzymskim nie ulega wątpliwości; Monitor ogłosi je za dni kilka.

Przed kilku miesiącami niejakiś Dr. Barachin, umieszczony przy poselstwie tureckiém, pismo czasowe Revue Orientale wydawać zaczął. Sądzić należało, że pismo redagowane przez urzędnika tureckiego, musi być wydawane w duchu zupełnie tureckim i sprawy polityczne z stanowiska tureckiego wyświecać. Ale rzecz się ma inaczéj. Dr. Barachin żądał w swojém piśmie zupełnéj równości dla Chrześcian w państwie tureckiém z Turkami, bezpieczeństwa osoby i własności, bezpieczeństwa dla przebywających w Turcyi cudzoziemców i powierzenia czuwania nad témi interesami wielkim mocarstwom europejskim. Porta naturalnie propozycyi takowych bynajmniéj nie pochwalała; złożywszy doktora z urzędowania, odebrała mu pensyę i oddaliła go z poselstwa. Mimo to kontynuował on wydawanie pisma swego a teraz utwarza w Paryżu komitet, mający na celu popieranie spraw ludzkości w ogólności a mianowicie opiekowanie się nad ludnością chrześciańską w Turcyi. Wydano już odezwę do wszystkich przyjaciół ludzkości, aby do komitetu tego przystąpić raczyli. Ponieważ cel onego jest religijny bardziéj i moralny, aniżeli rewolucyjno polityczny, zapewne mężowie wszelkich stronnictw udziału swego mu nie odmówią.

Memorial dieppois ogłosił w Listopadzie r. z. artykuł, w którym o powrócie niejakiego Pierre Touchard, dawniejszego jeńca wojennego w Rossyi, do Francyi donoszono, oraz rozgłoszono, że rząd rossyjski jeszcze kilka tysięcy jeńców francuzkich w Syberyi wstrzymuje, którzy tam w największéj żyją nędzy. Messager zawiera w téj mierze teraz następujący artykuł: «Mimo małe podobieństwo do prawdy, jakie doniesienia takowe, już często odparte, mają, nie omieszkał Poseł Króla w Petersburgu, względem prawdy wspomnianych okoliczności zasięgać wiadomości u rządu cesarskiego. Z autentycznego sprawozdania i z najdokładniejszych badań, które nakazano, wynika, że jeńca francuzkiego imieniem Pierre Touchard w gubernii Archangelskiéj nigdy nie było i że tam obecnie ani jednego jeńca francuzkiego nie ma.«

Dania.

Z Kopenhagi, dnia 19. Czerwca.

Królewski wydział spraw wewnętrznych przesłał kancellaryi duplikat odebranego od tutejszego Posła austryackiego pisma, w którém nadmieniono, iż Papież apostolski wikaryat północny Biskupowi Lüpke, Administratorowi dyecezyi osnabrükskiéj, powierzyć zamyśla, lecz iż pierw chciałby wiedzieć, czy się Król do tego przychyli. Co do osoby tego Biskupa nadmienić wypada, że ten zaufanie N. Króla w każdym względzie posiada, że się w ciągu całego swego zarządu w Osnabrüku zawsze wzorowo zachował i co do małżeństw mieszanych w kraju pod rządem protestanckim wielkiéj roztropności i umiarkowania dowiódł. Późniéj zawiadomił tenże wydział kancelaryą, że i rząd pruski tego samego Biskupa na urząd ten przedstawia. W skutek tego zdała kancelarya raport N. Panu, a ten pod d. 9. Czerwca tak rzecz tę rozstrzygnął:

»Zgadzamy się z zdaniem kancelaryi naszéj, iż uznanie Wikaryusza apostolskiego dla Danii sprzeciwia się zasadom krajowym, jako też pod względem załatwienia téj sprawy. Zważając jednakże z drugiéj strony i na przedstawienia dworu austryackiego, oświadczamy, iż nic nie przeszkadza, aby Biskup Lüpke w Osnabrüku biskupią jurysdykcyą w sprawach duchownych w Danii i w naszych Xięstwach Schleswig, Holstein i Lauenburg sprawował, o ile się to z prawami krajowemi zgadza; lecz że to nie będzie miało znaczenia apostolskiego wikaryatu w naszém państwie; że mu zatém nie wolno wchodzić w żadne bliższe stósunki z gminami lub pojedyńczymi katolikami, ten przypadek wyjąwszy, gdy idzie o ustanowienie księdza, gdzie tego prawo dozwala. Wszystkie zaś inne czynności sprawowane być mają przez miejscowych księży. Ci zaś wtedy tylko urząd otrzymać mogą, gdy się zupełnie do praw krajowych zastósować przyrzeką; a gdyby przeciw temu wykroczyli, lub mimo naszéj wiedzy jakie rozporządzenia kościelne wydawali, natychmiast z urzędowania usunięci zostaną. — Zresztą warunki przy ustanawianiu tutejszych księży katolickich przestrzegane, nie mają się rozciągać do kapelana Cesarsko-austryackiego

Poselstwa, który tu w gminie katolickiéj obowiązki kapłańskie pełni.«

Grecya.

Z Aten, dnia 27. Maja.

Królowa w towarzystwie Króla i Następcy tronu Bawarskiego, uda się dnia 30. bież. m. korwetą »Amalia« do Kalamaki, a ztamtąd do Koryntu, gdzie Ich Wysokoście zabawią do dnia 2. Czerwca. Skąd, wsiadłszy na przygotowany tam parostatek »Otto«, Królowa popłynie do Ankony. — Król i Xiążę Bawarski wrócą tu lądem przez Megarę.

Turcya.

Gazety francuzkie zawierają podług pisma z Syry (Syra) z dnia 6. Czerwca następujące wiadomości z Kandyi: «Stósownie do pewnych doszłych nas z Kandyi doniesień, powstańcy greccy mają tamże już podzieloną na trzy korpusy armią 16,000 ludzi pod bronią. Pierwszy 4000 żołnierza liczący korpus zajmuje skoncentrowane stanowisko pod Stiliari; drugi z 6000 ustawiono dla bronienia mocnéj pozycyi w Castro i obwodach ościennych; trzeci korpus z 6000 rozproszony po wyspie, gdzie najważniejsze punkta dzierży. Widzimy codziennie przybywających tu Greków z wszystkich części Turcyi europejskiéj; zbiegowie z wojska Króla Otona, prości i oficerowie, z tłómakami i bronią do Kandyi się udają a wszelkie środki rządu, aby temu przechodzeniu zapobiedz, były i są nadaremne. Rząd kandyjotski w saméj Smyrnie zakupił 1500 baryłek prochu i 8000 flint, które w dobrym zupełnie stanie odebrał. Zgromadzona obecnie w portach Kaneo i Kastro siła zbrojna Turków składa się z 12,000 żołnierza a flotta liczy 5 albo 6 okrętów liniowych. Na przystani stoi téż fregata angielska i fregata oraz korweta francuzka. Przed trzema dniami kupili w porcie tutejszym Hydryoci dwa okręty, które na statki podpalające zamienić chcą w celu zniszczenia flotty tureckiéj.

Donoszą nam z Stambułu, że P. Tytof, Sprawujący interesa Rossyi przy Porcie Ottomańskiéj, Dywanowi nader energiczną wręczył notę, ściągającą się do barbarzyńskiego wymordowania, którego Turcy w 70 wsiach Bulgarii się dopuścili, oraz zaprzedania w niewolą znacznéj liczby Bulgarów. W imieniu władzcy swego, opiekuna Chrześcian na Wschodzie, protestuje Poseł energicznie przeciw okrucieństwom przez dowódzców tureckich w Bulgarii popełnionym. W skutek noty téj Baszowie Bulgarii do Konstantynopola wezwani zostali, aby tam zdać sprawę z swego postępowania. Władze tureckie w Bulgarii i ościennych prowincyach odebrały rozkaz, aby wszystkich aż do dnia dzisiejszego przez Turków zakupionych Bulgarów kosztem Porty wykupiły na wolność, ich do wsiów ich odesłały i im nastręczyły środki do odbudowania spalonych przez Turków domów i do rozpoczęcia uprawy roli. Równocześnie Porta drogą urzędową oświadczyła podzięki swe Xięciu Serbii, że zbiegłych Chrześcian Bulgarskich przyjął i im dał przytułek.

Dopis. Właśnie odbieramy tu przez parostatek angielski urzędowe doniesienie, że Turcy, opuściwszy fortece Kanea i Kastro, aby doświadczyć, ażaliby w głębi kraju utrzymać się nie mogli, odparci zostali i znowu do fortec tych zapędzeni, gdzie ich teraz ściśle blokują. Dano więc hasło do kroków nieprzyjacielskich w Bulgarii i na Kandyi, które po wszystkich prowincyach Turcyi, gdzie jest liczna ludność Chrześcian, żywy znajdzie odgłos. Widzieliśmy już kilka przez rząd tameczny wydanych aktów, w pieczęci których ujrzelim krzyż św. z napisem: «Makedonon politeja«, «Thessalon politeja«. Zapewne i Romania w bliskości Stambułu, wkrótce niepodległą się ogłosi i przyjmie dawną nazwę swoję: Tracyja. Niegdyś mówiono, że Turcy w Europie się usadowili; zbliża się chwila, w któréj z Europy wynieść się będą zmuszeni.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Według doniesień z departamentu bydgoskiego, oziminy obecnie nie tak już pięknie stoją, jak w Kwietniu i na końcu jeszcze zeszłego miesiąca; ciągła albowiem susza mocno im zaszkodziła, a po wzgórkach szczególniéj miernego tylko sprzętu spodziewać się można. Także jarzyny, których nawet dla wielkiéj suszy nie można było wszędzie zasiać, znacznie ucierpiały, a późne owsy, już teraz żołknące, obfitego nie rokują żniwa. Drzewa mocno kwitły i chociaż kwiecie od gąsienic nie wiele ucierpiało, przecież dla posuchy i zimnych wiatrów owoc się zawiązać nie mógł, tak, że z wyłączeniem może jabłek, i owocu nie wiele będzie. — Stan zdrowia i stósunek śmiertelności natomiast w Maju zaspakajające były. Z 20, nieszczęśliwym sposobem o utratę życia przyprawionych osób, 15 w wodzie śmierć swą znalazło. Dwie osoby umarły w skutek zbytecznego użycia wódki. Czteroletnia dziewczynka sama w izbie zostawiona, spaliła się, 5 osób popełniło samobójstwo. — 17 pożarów obróciło w perzynę 13 domów, 17 stodół, 17 obór i 1 śpichlerz; prócz tego spaliło się 8 wołów,

340 owiec i 200 wirteli owsa. W jednym razie piorun zapalił. Dnia 17. Maja powstał w lesie suchorenckim, ptu szubińskiego, pożar, który około 10 morgów okrytych drzewem i 30 ubitych sążni pochłonął. Drugi pożar wydarzył się d. 21. t. m. w boru królewskim między Parlinkiem a Chałupskiem, ptu mogilnickiego i spaliło się tamże około 100 sążni ubitego drzewa. Ostatni ten ogień powstał przez nieostrożność przy paleniu węgli. Kupiec Barleben w Poznaniu poniósł znaczną stratę w zakupionéj przez niego części lasu gembickiego w powiecie czarnkowskim, gdzie 27. Maja prócz znacznéj ilości stojącego drzewa spaliło się także około 2000 sążni drzewa opałowego, 3 do 4000 kup gałęzi; przeszło 100 belek, wiele łat i desek i około 100 mielerzy (drzewo w kupy ułożone do wypalenia węgli). — Zboże nieco tylko zdrożało, chociaż sobie żniw pomyślnych obiecywać nie można. — Handel w departamencie bydgoskim nie bardzo był ożywiony. W Turzy, ptu szubińskiego, obecnie 4 kuźnice w ciągłym zostają ruchu i nowo założona huta do miedzi bliska jest ukończenia. — Kommissarz Sprawiedliwości, Pan Senff w Inowrocławiu, darował tamecznemu śpitalowi 100 tal.; podobnież rabin Hensch Moses w Nakle tamecznemu kahałowi żydowskiemu 500 tal., zatwierdzone Najwyższym rozkazem gabinetowym z d. 10. Kwietnia. Z 37 reprezentacyi, danych przez artystów dramatycznych Pana Vogta w Kwietniu i Maju b.r. w Bydgoszczy, otrzymał tameczny fundusz ubogich 185 talarów. — 14letni Antoni Malinowski w Wielkim Wilczaku pod Bydgoszczą zatrudniony w gisserni Plagemanna, ulał tamże kilkanaście sztuk fałszywych talarów z cyny i wydać je usiłował. Schwytano go przecież na uczynku i pod sąd oddano. W nocy z d. 9. na 10. włamali się złodzieje przez okno do nowo wybudowanego ewangielickiego Kościoła w Barcinie i odbiwszy skarbonę, zabrali będące tamże dla ubogich pieniądze. W gwałtowny podobnież sposób okradziono w nocy z d. 16. na 17. Maja wieczystego dzierzawcę Wenskiego w Hamrze, ptu bydgoskiego. — Poświęcenie kościoła w Ostrowie pod Pakością, któremu dawniéj duchowieństwo katolickie przeszkody stawiało, odbyło się przez X. dziekana Węsierskiego z Kościelca i rzecz ta została zgodnie z życzeniemiem Kollatora, dziedzica Mittelstaedta, załatwioną. — Zajmują się wprawdzie czynnie odbudowaniem spalonéj d. 1. Maja 1840, części miasta Szubina, ale na teraz dopiero majętniejsi mieszkańcy domy wystawiają. Zakładanie drogi żwirowéj z z Bydgoszczy do Inowrocławia zwolna tylko niestety postępować będzie, jeżeli podwyższenie przeznaczonych na ten cel na rok bieżący 30,000 tal. zatwierdzone nie zostanie. Pierwsza mila téj drogi od Bydgoszczy do Inowrocławia już na początku b. r. ukończona i od połowy Lutego już się taryfą oznaczona opłata na niéj pobiera. Miesięcznie przynosi mila ta w przecięciu 152 tal. 1 sgr. 9 fen. a tak zaanszlagowana summa na tę milę 30,604 tal. 2 sgr. 10 fen. blisko po 6% przynosi. Wypadek takowy usprawiedliwia ważność przedsięwzięcia i życzyćby należało, żeby cały gościniec jak najprędzéj był ukończony.



Wystawa płodów kunsztu otwarta codziennie od godziny 9téj rannéj do 7méj wieczornéj w hotelu Drezdeńskim.

Sekretarz towarzystwa przyjaciół sztuk nadobnych.
E. B. Reibnitz.

AUKCYA PORCELANY.

Królewska Berlińska rękodzielnia porcelany w dniach 30. Czerwca i 1., 2. i 3. Lipca r. bieżącego przed południem od godziny 9téj do 12téj sprzedawać będzie w hotelu Saskim przy Wrocławskiéj ulicy drogą publicznéj licytacyi za gotową zaraz zapłatą grubą monetą przez podpisanego urzędnika, różne białe porcelany, jako to: imbryczki do kawy, śmietany i herbaty, garnki, filiżanki, talerze, półmiski, asyety, sosyerki, wazy, dzbanki do wody, miednice, główki do fajek i różne inne wyroby.

Porcelany w każdym dniu sprzedawać się mające, mogą na godzinę przed zaczęciem aukcyi być obejrzane.

Poznań 1841. Friedel.

Igrzyska olimpijskie

w królewskiéj ujeżdżalni uzarów. Dziś we środę dnia 30. Czerwca: manewr kawaleryi 6 jeźdźców pod dowództwem C. Gaertnera; turecki ogier Ali jako dzwoniarz; pikinier w obronie swéj chorągwi, scena wojskowa w zupełnym pędzie konia, wykonana przez JPana Salomońskiego.

Początek o saméj godzinie 7½.

C. Gaertner,
ujeżdżacz sztuczny i szkolny.

Przedaż tryków.

Tryki z owczarni zarodowéj w Hünern są do sprzedania w oberzy Pana Bück przy placu Sapieżyńskim.